



ROLNIK

Motto:
„Uczcie się
wzbogacaj-
cie się —
i czekajcie.“

Bezpłatny dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego“, poświęcony zagadnieniom rolniczym

Nr 3.

Wąbrzeźno, dnia 21 września 1929 r.

Rok I

Jaki jest cel polityki zbożowej rządu?

Nowy kurs polityki zbożowej rządu wywołać musiał ze zrozumiałych względów powszechnego zainteresowania tą wielką dziedziną naszego życia gospodarczego, obszerną dyskusję na łamach pism fachowych i pism codziennych, która niestety, niezawsze pozbawiona jest tła politycznego. Wszelka poważna i głęboko ujęta krytyka posunięć rządu, szczególnie w dziedzinie gospodarczej, jest zjawiskiem nietylko nieszkodliwym, ale wręcz przeciwnie, bardzo korzystnym. Skoro jednak używa się jej bez względu na temat i czyni się zeń oręż polityczny przeciw rządowi, to — jasną jest rzeczą — nie daje ona żadnego pozytywnego efektu i siłą rzeczy wpada w przesadę — staje się demagogią. Niestety, do dyskusji o tak ważnej sprawie, jak polityka zbożowa, wkradły się głosy wybitnie polityczne.

Nie od rzeczy więc będzie pokrótce przypomnieć wytyczne rządu w polityce rolnej w latach ubiegłych i scharakteryzować przyczyny, które skłoniły obecnie rząd do zmiany tej polityki.

Rok temu wprowadzone zostały cła wywozowe na zboże, które z jednej strony odgraniczyły nas od rynków światowych i pozbawiły rolnictwo i tak niezbyt znacznego kontaktu ze światem zewnętrznym, z drugiej strony miały one ochronić konsumenta krajowego przed drożyzną chleba. Powiadamy: miały ochronić, a nie ochroniły, gdyż — jak praktyka wykazała — cena chleba u nas jest w minimalnym stopniu zależna od eksportu zboża. To był jeden krok rządowych resortów gospodarczych po linii polityki niskich cen artykułów rolniczych, drugim krokiem było zaprowadzenie t. zw. rezerw zbożowych, t. j. skupienie przez czynniki rządowe pewnych zapasów zboża, któremi można było regulować ceny na rynkach krajowych i zapobiegać wszelkim objawom drożyzny chleba. Wykonanie praktyczne polityki niskich cen dało rządowi duże doświadczenie, które pozwoliło w przyszłości uniknąć wiele błędów w tej dziedzinie.

Okazało się, że zbyt obniżenie cen zboża w konsekwencji doprowadziłoby, co może wydać się paradoksem, do drożyzny chleba. Albowiem już

dziś cały szereg rolników poważnie zastanawia się nad tem, czy nie zastąpić uprawy takich zbóż jak żyto i owies, wobec ich słabszej opłacalności, więcej popłatnemi roślinami pastewnymi. Gdyby więc obecna sytuacja trwać miała przez czas dłuższy, mógłby nadejść dzień realizacji tego projektu, nastąpiłoby zmniejszenie produkcji taniego zboża, a co za tem idzie, byłibyśmy świadkami wzrostu popytu na to zboże i zwyżki cen chleba. Żaden rząd nie może dopuścić, by kultura rolna miast dążyć stale naprzód, cofała się i zbliżała do czasów prymitywnej gospodarki na roli. Może się tak dziać, gdyż drugą konsekwencją niskich cen jest stale malejące zapotrzebowanie nawozów sztucznych, których użycie przestaje się kalkulować.

Rząd poszedł po linii podniesienia ceny zboża przynajmniej do poziomu rynków zagranicznych (100 kg. żyta w Polsce — 26 zł., w Berlinie — 41, Pradze — 36, N. Yorku — 40). „Polityka zbożowa rządu dążyć będzie — jak powiedział minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski, by w pewnej mierze doprowadzić ceny artykułów rolnych do poziomu umożliwiającego ludności rolniczej znaczne wzmoczenie konsumpcji“. W tym celu zniesione zostały ograniczenia wwozowe, a nawet pewne gatunki zboża są premjowane przy eksporcie. Nadto kredyt pod zastaw zboża, który w ubiegłym roku zbyt późno był rozdzielony instytucjom rolniczym, w tym roku przez Bank Polski 30 milj. zł. i Bank Handlowy 10 milj. puszczone w ruch już na przednówku. Dzięki temu rolnicy unikną konieczności wyzbywania się zboża w ręce spekulantów w okresach krytycznych, po cenach niższych od cen kalkulowanych.

Dlaczego rząd zarzucił politykę niskich cen? Przekonał się bowiem, że „kryzys w przemyśle pozostaje w dużej mierze w ścisłym związku z niedostateczną siłą konsumpcji ludności wiejskiej“ — jak stwierdził p. minister Kwiatkowski. Przez podniesienie cen produktów rolnych, przez nasycenie wsi pieniądzem obiegowym, podnieść się musi dobrobyt rolnika średniego i małego. Wystarczy pobeżnie znać stosunki wiejskie, by wiedzieć, że dziś potrzeby kulturalne i gospodarcze włościan są inne niż były przed wojną, są bardzo duże. Do historii należą już czasy, kiedy chłop polski niczego nie potrzebował, kontentował się małym. Dziś pragnie on lepiej mieszkać, dobrze się ubierać, mieć

nowe maszyny rolnicze, według wymogów nauki uprawiać rolę. Brak mu na to jednak środków materialnych. Ilekroć konjunktura cen płodów rolniczych jest dodatnia — tylekroć dążenie do podniesienia poziomu życia wiejskiego znajduje wyraz w masowych zakupach ludności wiejskiej. Masy chłopskie są wówczas poważnym odbiorcą wyrobów włókienniczych, materiałów budowlanych, narzędzi rolniczych i t. p.

Z podniesieniem więc ceny zboża, z odpowiednim zasileniem rolnictwa w środki finansowe — do czego jesteśmy jeszcze daleko, gdyż brak organizacji handlu wewnętrznego i zewnętrznego stoi temu na przeszkodzie — zwiększy się popyt na artykuły przemysłowe właśnie ze strony ludności wiejskiej, a tem samem podniesie się dobrobyt miast i zostaną do pewnego stopnia rozwiązane zagadnienia kryzysu gospodarczego.

Opozycja lewicowa, która ukuła nową drogę przeciw rządowi z jego polityki zbożowej, nazywając ją polityką obszarników, jest w grubym błędzie, walczy bowiem o zasady bynajmniej nie korzystne dla jej wyborców. Tani chleb to nędza proletariatu wiejskiego, robotników rolnych i służby wiejskiej, unormowanie i postawienie ceny na odpowiednim poziomie, to polepszenie bytu klasy pracującej. Rząd, ustalając wytyczne nowej polityki zbożowej, nie dąży do zaspokojenia żądań obszarników lub pogńębienia klasy pracującej, zmierzając jedynie i wyłącznie do normalnego i właściwego ujęcia sprawy rolniczej, tem samem do złagodzenia kryzysu gospodarczego w myśl interesów Państwa.

O umocnienie dobrobytu ludowego

Wpływ P. W. K. na rozwój przemysłu ludowego w Polsce.

W ciągu pięciu miesięcy trwania Powszechnej Wystawy Krajowej, określono już dostatecznie jej przyszłe rezultaty. Streszczają się one w **podniesieniu konsumpcji wewnętrznej i eksportu, ulepszeniu metod pracy i ujawnieniu wobec świata wartości kulturalnych i gospodarczych Polski.**

Warto przyrzeć się bliżej tym rezultatom, jednakże w odniesieniu tylko do t. zw. **przemysłu ludowego w Polsce.**

Wiadomo doskonale, że ludność rolnicza Polski w okresie zimowym, gdy mróz i śniegi uniemożliwiają roboty polne, oddaje się pewnym zajęciom, nie wymagającym kosztownych urządzeń, jak **kilimkarstwo, koszykarstwo, hafciarstwo i inne roboty ręczne, w całości kształtujące swym składaniem się na poważny dość przemysł ludowy.**

Rzecz jasna, iż ta ważna i ciekawa gałąź naszej wytwórczości musiała odpowiednio zareprezentować się na Wystawie poznańskiej. W gmachu Szkoły Handlowej, na przestrzeni około tysiąca metrów kw. mieści się ten dział przemysłu i sztuki ludowej, zorganizowany przez prof. Stryjeńskiego z ramienia centrali Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego. Na P. W. K. znajdujemy więc ekspozycje ze wszystkich dziedzin sztuki i przemysłu ludowego i z całej zjednoczonej Polski.

Widzimy tam m. in. **tkaniny dekoracyjne** w nieprzebranych wzorach, jak przykrycia tapcza-

nów, makatki, poduszki, obicia mebli, chodniki i tapety, dalej **wyroby gliniane**, jak n. p. wazon, ceramika huculska, miski, dzbanki do mleka, flakony, następnie **różnorodność haftów, wyroby koszykarskie, wyroby drzewne, stroje ludowe** i t. d.

Tak więc Wystawa sztuki i przemysłu ludowego na P. W. K. daje po raz pierwszy **ogólny przegląd całej twórczości ludowej.** Nie jest to bynajmniej przegląd zabytków muzealnych, tylko **wystawa tego co jest, co żyje, co świeżo wyrwane z chaty chłopskiej i z pod polskiego krajobrazu.**

I jeżeli weźmiemy pod uwagę trzy ogólne rezultaty P. W. K., poruszone na wstępie, to zobaczymy, że **zupełnie odpowiadają one rezultatom wystawy sztuki i przemysłu ludowego.**

Ponieważ cała Polska i zagranica zainteresowała się wyrobami naszego przemysłu ludowego, przeto rzecz jasna, że **podnieść się musi popyt na nie zarówno w kraju, jak i choć w małej części poza jego granicami.** Przecież już na Wystawie Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu, **zachwycano się haftami kaszubskimi, które łatwo znajdowały zbyt.**

Podniesienie konsumpcji, wzgl. zapotrzebowania na te wyroby w kraju i zagranicą, jest równoznaczne z **poważnym rozwojem przemysłu ludowego w Polsce i z ulepszeniem domowych warunków pracy ręcznej.** Przez Wystawę przewinęły się bowiem tysiące włóścian z różnych stron kraju, którzy podpatrzywszy to i owo w wyrobie przedmiotów przemysłu ludowego, **zastosują następnie te ulepszenia u siebie.** Poza tem ten pokaz sztuki i przemysłu ludowego jest także jednym ze **środków propagandy Polski, jako kraju rolniczego o ludności chętniej i zdolnej do twórczej pracy.**

Dobroczynny więc wpływ P. W. K. na rozwój przemysłu ludowego stanie się też **przyczyną podniesienia dobrobytu szerokich warstw ludności wiejskiej w Polsce.** L.

Po 15-tym wrześniu.

Wszystko się teraz na kupę składa bo i siew się zaczyna i kopanie ziemniaków i wywózka gnoju, często na podorywkę, a czasem i po wykopanych ziemniakach. Otóż co do tego gnoju: jak to

Takie postępowanie — to głupstwo pierwszej klasy, bo żyto, gdyby na tem polu było posiane całkiem bez gnoju byłoby lepsze. A dlaczego? Bo przedewszystkiem ziemia już się nie odleży, chyba by siał za miesiąc — a to będzie późno; powtóre gnojek taki — gdzie poszła słoma, albo suchy pył z pod żłoba, nietylko że nie wzmocni ziemi, ale będzie ze szkoda, bo żyto słomy nie wyzyska, a tylko się korzonki w tem zatrują. Skrzybanki dobrze przeżniły — owszem będą z pożytkiem. Więc pole będzie nierówne: tu ciemne od mocnego porostu, a tam mizerota — jedno przy drugim. Otóż radziłbym bardzo, zaniechać takiego gnojenia, a zamiast niego sypnąć po troszeczkę soli potasowej (100 kg.) i superfosfatu (100 kg.) — a na dodatek 50 kg. siarczanu amonowego. Wszystko to razem dać przed broną siewną, a gnoj niech poleży w oborze — będzie z niego pożytek prawdziwy, gdy pójdzie pod ziemniaki. Jeśli się ktoś boi, bo to kosztuje ze czterdzieści złotych na móg ten sztuczny nawóz, jaki tu wymieniłem w zastosowaniu na lżejszą ziemię, to choćby żadnego nawozu sztucznego nie pod-

sypał, więcej zyska jeśli **obornika wcale nie da pod żyto**. Niech ziemię tylko dobrze doprawi, a potem uważuje Kambelem jeśli może, a choćby zwykłym ciężkim wałem i obsieje wcześniej doskonale doczyszczonym nasieniem.

Trudno, są tacy, co nie mogą dać sztucznych nawozów, ale przecie każdy może unikać głupstw czyli gnojenia obornikiem i to źle wyrobionym, bo **za świeżym**, wprost pod korzeń oziminy. Przy kopaniu ziemniaków zazwyczaj nie dba się o łęciny. Toć tego krowa do pyska nie weźmie, więc porzucone leżą, a potem się je przyorze najczęściej bez rozrządzenia po polu tylko tak, jak popadnie. Otóż w ostatnich czasach spotkałem się z kilkoma sprawozdaniami gospodarzy małopolskich — gdzie piszą o zużytkowanie łot na kiszonkę. Piszą o tem doprawdy z zachwytem i chodzi tylko o to, aby nie nazbyt suche, ale zielonkawę łęciny i przewiedle zwieźć do dołka wykopanego w suchem miejscu i **mocno je utłoczyć**. Najlepiej częściowo rąbać na mniejsze kawałki i mieszać z całymi — aby się masa lepiej uleżała. Po zapełnieniu dołka z czubem i po doskonałym ubiciu i utłoczeniu, które wykonywa się w miarę dokładania łot, trzeba to wszystko ubić i zawalić na metr ziemią — i gdy się będą potem robić szpary, dosypywać ziemi i uklepywać.

Pasza doskonała w zimie i na wiosnę!
F. St. (AROL.)

Różne sprawy.

O WARTOŚCI NASZEGO EKSPORTU.

Dziesięć milionowa przewyżka naszego eksportu nad importem w lipcu rb. jest zjawiskiem ze wszech miar pocieszającym. Niemniej jednak z faktu przewyżki nie należy wysuwać zbyt daleko idących wniosków. Eksport nasz opiera się głównie i opierać się będzie zapewne przez długie jeszcze lata na wywozie surowców, a więc bogactw naturalnych kraju, oraz półfabrykatów. W wartości naszego eksportu praca polska stanowi nikły procent. Dążeniem naszym musi być, żeby te surowce i surową pracę dotychczas wywożoną z kraju w formie emigracji wykorzystać dla rozwoju przemysłu rodzimego i eksportować wytwory tego przemysłu. Przykładem dla nas powinna być Szwajcaria, która sprowadzając węgiel i surowce, rozwinęła świetnie swój przemysł i wywożąc w wytworach swego przemysłu jedynie pracę i pomysłowość swych obywateli, utrzymuje dzięki temu właśnie czynnikowi czynny bilans handlowy. (L. S. G.)

SPADEK ZUŻYCIA NAWOZÓW SZTUCZNYCH.

Niskie ceny produktów rolnych zbóż i okopowych, wpłynęły hamująco na zakup nawozów sztucznych, które przestały się kalkulować. Obliczono, iż np. w powiecie warszawskim zakupiono w tym roku pod siewy jesienne o 70 procent mniej nawozów sztucznych, niż w tym samym czasie w ubiegłym roku.

Spadł także bardzo znacznie zakup narzędzi rolniczych.

ZASTÓJ NA RYNKU JAJCZARSKIM.

Znaczne ożywienie konjunktury na rynkach jajczarskich, jakie dało się zauważyć ub. tygo-

dnia sprawozdawczego ustąpiło z powrotem miejsca poprzedniej stagnacji, co uwidoczniło się w notowaniach gatunków zwłaszcza pochodzenia zagranicznego, które tylko z trudem osiągnęły ceny płacone w kraju.

Dowozy w tygodniu ubiegłym do Londynu wynosiły w wielkich setkach 279 582 (286 000), z tego na Danję przypada 151 656 (53 892), na Polskę 56 680 (45 738), na Rosję 240 (1494)ż Uderza znaczny wzrost dowozów z Danji i Polski, oraz coraz bardziej malejący udział Rosji na rynku angielskim. Na rynku jaj ceny spadły wobec zmniejszonego popytu, dowozy bardzo duże, przewyższające obecne zapotrzebowanie, szczególnie jaja drobne, do których należą i polskie mają wobec tego trudne warunki zbytu. Sytuacja na rynku jest nieregularna. Dowozy dostateczne.

W kraju widoki na polepszenie zbytu i wyżkę cen okazały się jeszcze przedwczesne. Nadzwyczajne upały, trwające od dłuższego czasu działają deprymująco i powodują zupełnie prawie zanik konsumpcji. Dalsze kształtowanie się cen zależy wyłącznie od stanu pogody. Dowozy znaczne przewyższające popyt. Ożywiona z początkiem ub. tygodnia tendencja zwykła ustąpiła miejsca znacznej niższe cen.

Położenie rolnictwa pomorskiego

Pod tym samym tytułem pisze Mr. Jan Głębowicz w nr. 196 „Gazety Handlowej”

Tegoroczne zbiory dają dobre rezultaty w kłosowych, jednak plonów nie można ocenić zbyt optymistycznie. Dokładnych ilości, nawet przypuszczalnie jeszcze obliczyć nie można, lecz można ogólnie stwierdzić, że w porównaniu z całą Polską, Pomorze w tym roku posiada zbiory przeciętne i niższe niż w innych województwach. Dają się słyszeć również głosy rolników, że zboże gatunkowo w tym roku jest również gorsze, niż w r. ub. Szczególnie pesymistycznie należy szacować wyniki zbiorów żyta, lepiej natomiast pszenicę, jęczmień, a szczególnie owies. Zboża jare naogół wykazują lepsze plony od zimowych, gdyż te, jak się okazuje, ucierpiały znacznie z powodu mrozów. Okopowe natomiast szczególnie po ostatnich deszczach zapowiadają się naogół dobrze. Plony — jak widać z powyższego — możnaby porównać z ubiegłorocznymi, przeto przewidywać można, że rolnik do potrzeb swych, związanych z intensyfikacją wazształu rolnego, ustosunkuje się mniej więcej tak samo jak w r. ub. Podkreślam, że siła nabywczą rolnika się zmniejszyła, co wyraża się w zmniejszonym zużyciu nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych.

Konjunktura na rynku ziemioplodów nie jest jeszcze wyjaśnioną. Z tego względu cena zbóż utrzymuje się mniej więcej na poziomie równym i nie obserwujemy zjawiska lat ubiegłych gwałtownego podnoszenia ceny zbóż na przednówku i względnie wysokiej ceny zbóż nowych; wręcz przeciwnie, cena zbóż w okresie przednówka spadła, a obecnie utrzymuje się na poziomie 26—27 zł. za kwintal żyta. Zbiory zamorskie jeszcze nie są ukończone, szczególnie w Australji i w Argentynie, przeto i giełdy zagraniczne nie wykazują ruchliwości. Dopiero miesiące: listopad, grudzień i styczeń, mogą przyczynić się do ustabilizowania cen i wyjaśnie-

nia konjunktury na rynku światowym, a również i u nas.

Obie, powyżej wyłuszczone przyczyny świadczą o konieczności zaopatrzenia rolników w wydatniejsze środki obrotowe, do czego w tej chwili najbardziej nadaje się kredyt pod zastaw ziemiopłodów. Racjonalne rozprawienie tego kredytu pozwoli na poczynienie zapasów zbożowych, bez konieczności uciekania się do specjalnej, niekorzystnej polityki rezerw zbożowych, jak również do przetrwania przez okres niewyjaśnienia konjunktury. Pożądaniem jest udostępnienie tego kredytu również małym gospodarstwom rolnym.

W dziedzinie hodowli autor zwraca uwagę na poszukiwanie form zbytu produktów hodowli. To też daje się zauważyć żywy ruch organizacyjny w kierunku powołania do życia spółdzielni dla zbytu trzody chlewnej i drobiu. W Kęsowie powstała spółdzielnia „Drób tucholski”, która przy specjalnej polityce kredytowej może odegrać poważną rolę w dziedzinie wywozu drobiu, szczególnie gęsi z Pomorza.

Charakteryzując ogólnie położenie rolnictwa pomorskiego, autor nazywa je w chwili obecnej ciężkiem i wymagającym wydatnej pomocy kredytowej, szczególnie w zakresie kredytu długoterminowego i obrotowego.

NISKIE CENY CEBULI.

W ubiegłym roku cena cebuli dochodziła do 50 zł. za 100 kilogramów, a nawet więcej. Zachęciło to wielu rolników do uprawy cebuli; zachęciły ich także w tym kierunku zgodne wezwania organizacji rolniczych i pism fachowych. Naogół biorąc, obrodziła cebula w tym roku bardzo dobrze, zwłaszcza we Wschodniej Małopolsce, ale też równocześnie cena jej spadła w sposób katastrofalny. Donoszą nam bowiem ze Wschodniej Małopolski, iż płacą tam za 100 kilogramów cebuli 8 do 9 zł. Jeśli się weźmie pod uwagę wysokie ceny nasienia cebuli, względnie dymki, jeśli się weźmie pod uwagę koszty troskliwej uprawy, której wymaga cebula, — to dochodzi się do przekonania, że obecne ceny są poniżej wszelkiej opłacalności.

Organizacje rolnicze winny na gwałt zainteresować się sprawą zorganizowania zbytu cebuli, a państwowy instytut eksportowy sprawą wywozu.

OSZACOWANIE TEGOROCZNYCH ZBIORÓW.

Na podstawie dotychczasowych sprawozdań Główny Urząd Statystyczny obliczył przypuszczalny wynik tegorocznych zbiorów. Obliczenia te przedstawiają się w sposób następujący:

Zbiór pszenicy — 16 milionów 400 tysięcy centnarów metrycznych.

Żyta — 62 milionów 600 tysięcy centnarów metrycznych.

Jęczmienia — 13 milionów 700 tysięcy centnarów metrycznych.

Owsa — 25 milionów 400 tysięcy centnarów metrycznych.

Obliczenia powyższe są tymczasowe i mogą jeszcze ulec zmianie na podstawie dokonywanej młocki.

Zbiór kartofli tegoroczny przewiduje się na około 255 milionów centnarów metr.

RAK ZIEMNIACZANY.

Rozporządzenie ministra rolnictwa o zwalczaniu raka ziemniaczanego zabrania wywozu z gospodarstwa, w którym pojawił się rak ziemniaczany, nie tylko ziemniaków wyrosłych na gruncie zarażonym i w jego sąsiedztwie, lecz nadto wszelkich roślin z korzeniami. Przez „sąsiedztwo” rozumie się obszar ochronny o promieniu 5 do 15 kilometrów dookoła gospodarstwa zarażonego rakiem. Wyjątkowo tylko za osobnym zezwoleniem starosty będzie można wywozić ziemniaki z obszaru ochronnego i używać ich do sadzenia. Na gruntach zarażonych i zagrożonych rakiem zabrania się uprawy ziemniaków z wyjątkiem odmian uznanych za odporne na raka.

NOTOWANIA GIELDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 18. IX 1929 r.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.

Zyto	24,00—25,00
Pszenica	38,50—40,50
Jęczmień zw.	25,00—26,00
Jęczmień brow.	28,00—31,00
Owies	21,50—23,50
Mąka żytnia 65% z work. stan.	— — — —
Mąka pszenna 65% z work.	59,50—63,50
Otreby żytnie	18,00—19,00
Otreby przenne	19,50—20,50

TARGOWICA MIEJSKA POZNAŃ.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen

z dnia 17 IX. 1929 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

B. Stadniki:

a) pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej	160—170
b) pełnomięsiste młode	158—154
c) miernie odżywione młode i dobrze odżywione starsze	126—146

Jałówki i krowy

a) pełnomięs. wytucz krowy najw. wartości rzeźnej	162—170
b) pełnomies. wytucz. krowy mniej dobre młode naj. wart. rzeźnej do lat 7.	148—185
c) starsze wytucz. jałówki i krowy	126—160
d) miernie odżywione krowy i jałówki	90—130
e) licho odżywione krowy i jałówki	000—(00

Opasy chlewne:

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	230—250
b) średnio tuczne cielęta i najprzed. ssaki	210—226
c) mniej tuczne cielęta i dobre ssaki	190—210
d) liche ssaki	150—180

Owce

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	160—174
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odzyw. młode owce	140—150
c) miernie odżywione skopy i owce	— 90

Świnie

b) pełnomiesiste od 120 do 150 kg. żyw. wagi	256—264
c) pełnomiesiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	244—252
d) pełnomiesiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	240—246
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	200—200
f) maciory i późne kastraty	190—200

Czy Ty i Twój sąsiad należycie do

Kółka Rolniczego?